

Drodzy Parafianie!

„Ja jestem z wami”

Jezus Chrystus przed odejściem z tego świata powiedział swoim uczniom: *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 20). Dziś w perspektywie rodzących się wątpliwości, zagubienia i poczucia osamotnienia, mówi do nas to samo. Przeżywanie bliskości Jezusa i wiara w Niego, nie chroni nas od przeżywania trudności i kryzysów, lecz sprawia, że możemy je przeżywać twórczo, dla dobra własnego i innych.

Kryzysy i wątpliwości, które przeżywamy w naszym życiu, choć często bolesne, nie są wprost popełnianym przez nas złem lub grzechem. Grzech w naszym życiu może być przyczyną kryzysu, choć nie musi. Czasami cierpimy niewinnie. Grzech może być skutkiem utrapienia, gdy pozwalamy, by kryzys albo nasze wątpliwości przejęły kontrolę nad naszym życiem, by one kierowały naszymi decyzjami. Dlatego w tradycji duchowości chrześcijańskiej często zwraca się uwagę na to, by nie podejmować decyzji w czasie kryzysu, lecz starać się trwać w podjętych wcześniej postanowieniach (np. św. Ignacy z Loyoli, *Ćwiczenia duchowe*, nr 318).

Nie jest dobrze przeżywać kryzysy i wątpliwości samemu. W tym czasie druga osoba staje się bezcennym darem i nieocenionym wsparciem. Nasze rodziny, nasi bliscy, dobry i szczerzy przyjaciel, kierownik duchowy lub spowiednik – jednym słowem: osoba, przy której czuję się bezpiecznie i z którą mogę być szczerzy. Takie osoby są w życiu każdego z nas niesamowicie cenne, a szczególnej wartości nabierają, gdy dzielimy z nimi trudności.

Kryzysy i wątpliwości mogą być jednak dla nas bardzo dobre i rozwijające. *Zdrowe* wątpliwości, *dobrze przeżyty* kryzys, prowadzą do dojrzałości. Dojrzałość z kolei prowadzi do trwałych i bliskich relacji. Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy powiedział do swoich uczniów: *Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego* (J 15, 15). Jezus nie tylko zapewnia uczniów o swojej bliskości, zaprasza ich również do takiej samej relacji. Wskazuje, że i On może stać się dla nich nie tylko *Panem* – mogą odnaleźć w Nim *Przyjaciela*.

To pogłębienie relacji między apostołami a Jezusem dokona się w doświadczeniu Jego męki, śmierci i zmartwychwstania – w czasie kryzysu i wątpliwości jakie przeżyją Jego uczniowie. W tej właśnie chwili apostołowie poddali w wątpliwość siebie samych, swoją tożsamość, to kim są. Skonfrontowali się ze swoją słabością i niewystarczalnością, ze swoją zdradą i opuszczeniem Mistrza. Udzielili sobie szczerzej odpowiedzi: kim tak naprawdę są – sługami, a jeszcze nie przyjaciółmi. Widząc odrzucenie, cierpienie i śmierć Jezusa, każdy z nich może skonfrontować się i zweryfikować swój obraz Mistrza z Nazaretu, za którym poszedł, któremu zawierzył swoje życie. Każdy z apostołów i uczniów Jezusa mierzy się w tym momencie z pytaniem: *kim On jest?* Każdy z nich musi na nowo odnaleźć na nie odpowiedź.

Odpowiedzi na te pytania, wątpliwości i kryzysy w życiu apostołów przyniosło zmartwychwstanie Jezusa i podążające za nim zesłanie Ducha Świętego. To spotkanie ze Zmartwychwstałym pomogło dojrzeć Apostołom do tego, że ich Jezus jest *Panem i Bogiem* (por. J 20, 24-29) oraz pomogło odkryć siebie samych jako Jego przyjaciół, którzy mogą żyć z Nim w bezwarunkowej bliskości i szczerości (por. J 21, 15-19).

Kryzysy i wątpliwości często weryfikują to, kim jesteśmy i jacy jesteśmy. Często weryfikują nasze podejście do drugiej osoby i weryfikują nasze relacje – także tę najważniejszą – z Jezusem Chrystusem. To właśnie trudności stawiają przed nami pytania, na które nie szukaliśmy odpowiedzi lub były one dla nas oczywiste. Dlatego właśnie mogą przysłużyć się do naszego rozwoju, mogą nam pomóc uczynić krok w stronę dojrzałych relacji z drugim człowiekiem oraz dojrzałej wiary i zaufania w relacji z Bogiem. Jeżeli w ich obliczu nie załamamy się, to będziemy poszukiwali szczerzej odpowiedzi, poszukiwali prawdę. Podobnie jak apostołowie w doświadczeniu kryzysu krzyża, możemy szukać odpowiedzi i wsparcia we wspólnocie – zwłaszcza wspólnocie rodziny i Kościoła. Możemy pozwolić, aby to Jezus sam przeprowadził nas przez doświadczenie kryzysu i wątpliwości. Możemy pozwolić, aby to On – sam będąc Prawdą – prowadził nas do prawdziwych odpowiedzi na nasze pytania przez Jego słowo i znaki Jego działania wśród nas – sakramenty.

Czas kryzysu i wątpliwości może stać się dla nas czasem osobistego rozwoju wiary i nadziei w obecność Boga w naszym życiu, może stać się również czasem wzrastania i owocowania w miłości do bliźniego. Wielkim dramatem świata i człowieka, który często pozostawia nas bez odpowiedzi, są trudy i cierpienie bezbronnych i niewinnych. Cierpienie nie jest dla nikogo z nas celem samym w sobie. Nie jest ono też celem Boga. Więc dlaczego cierpimy? Dlaczego cierpią niewinni i słabi? Odpowiedzią na to pytanie może być miłość. Nie jest to odpowiedź łatwa, a często bywa po prostu błaha. Jednak staje się bardzo głęboka, gdy w strapionym, chorym, ubogim, cierpiącym człowieku odnajduję mojego bliźniego, któremu mogę okazać miłość. Miłość, która jest bezinteresownym pragnieniem konkretnego dobra dla tej osoby, zgodnie ze słowami Jezusa: *byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie* (Mt 25, 35-36). Niezależnie od przeżywanego trudów, własnych słabości, wątpliwości i kryzysów zawsze w naszym życiu możemy spróbować działać z miłością.

Siostry i Bracia! Tu i teraz, i na naszą przyszłość potrzebujemy naszego RAZEM, potrzebujemy poczucia żywej, otwartej i tryskającej nadzieją Wspólnoty. Pomimo wszystko. Tak jak uczy nas ewangeliczna przypowieść o talentach (Mt 25, 14-30), moje życie może być skarbem, talentem, kiedy tylko zaproszę do niego miłość (która jest najlepszą przyjaciółką życia) oraz odpowiedzialność i pracowitość (a co za tym idzie: odwagę – na wzór robotników, którzy wykorzystali talenty otrzymane od swojego Pana). Przyjmując takie postawy w swoim życiu, staje się ono złotem, światłością – My sami stajemy się Braćmi i Siostrami w żywej wspólnocie Kościoła. Stajemy się prawdziwymi i wypróbowanymi Przyjaciółmi, a nie sługami, Jezusa Chrystusa.

Na czas pandemii i wspólnego przeżywania trudnego czasu Kościoła – Wasi pszowscy duszpasterze

Uroczystość Chrystusa Króla
Pszów, 22.11.2020 r.